Nr 282 Piątek 11 (24) grudnia 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Proreźna 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreźna 9, Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół	
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów prospekt „Dziennika Kijowskiego“.

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow dobroczynności, Mała Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10 do 5 oprócz świąt i niedziel. Schronisko św. Jadwigi przy biurze pracy.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Sroda*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 rana.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Koło Kobiet Polek. Biuro zarządu (Funduklejowska 26 m. 1) otwarte codziennie od 1 do 3 oprócz świąt i niedziel.

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od g. 12 — 2, oprócz tego we wtorki i piątki od 5—7 wiecz., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Kreszczatyk Nr. 34 m. 25.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12. od 4 do 6.

Nowy program — stara metoda.

Wielka konsternacya w Izraelu! Profesor Łokot', były poseł do pierwszej Dumy, były członek „grupy pracy“, najradykalniejszy z radykałów, najwierniejszy z wiernych, zbrzydził sobie naraz wywłaszczenie „według słusznej oceny“ i zasadę socyalistyczną w sprawach ekonomicznych. W sześciu punktach listu do czytelników żegna dawnych sojuszników i współwyznawców, wyrzeka się wszystkich dawnych błędów, ślubuje wierność nowym zasadom politycznym.

Nowy program p. Łoktia ma obejmować i spotęgowanie wzrostu *narodowej* burżuazyi, drobnej i średniej, i obronę państwową ekonomicznych interesów *rdzennej* ludności od przerastającej jej siły konkurencyi żydowskiej i rozwój nietylko już drobnej, lecz i średniej własności ziemskiej. Kościół prawosławny, o którym tak mało myśleli trudowicy w pierwszej Dumie, stał się obecnie dla p. Łoktia przedmiotem troski, jako czynnik zjednoczenia narodowego *rdzennej* ludności. Nawet zapewnienie praw, należnych przedstawicielstwu narodowemu, jest celem, do którego dążyć należy, zdaniem p. Łoktia „ze względu na interes *rdzennej* ludności“.

Jest w tych sześciu punktach i zakaz nabywania majątków ziemskich przez żydów, i norma procentowa w zakładach naukowych.

To też uczucia całkiem zrozumiałe ogarnęły dawnych sojuszników po odczytaniu deklaracyi. Tembardziej, że p. Łokot' nie jest ani pierwszym, ani ostatnim z uciekinierów, opuszczających obóz radykalno-socyalistyczny.

Zarzucają mu więc, że tak gładko przebył przełom ideowy. Wzorem opuszczonych piękności „wczorajsi towarzysze“ gotowi są wybaczyć winowajcy znaczną część zbrodni, gdyby zachował on przynajmniej pozory dramatu, gdyby sama zmiana wybuchła jak wulkan. Lecz gorycz zdrady doznanej potęguje zupełny spokój winowajcy, jego konsekwencya i nowy, całkiem zakończony, jego program, w którym wszystko jest tak szczelnie i „akuratnie“ do siebie dopasowane.

Więc padają słowa ironiczne o trudowiku, który „obrzydził sobie życie postępowe i postanowił rzucić się pod antysemityzm“, o ludziach, którzy „stracili prawo nosić mundur pierwszej Dumy...“

A z pod tej maski ironicznej wygląda niekłamana obawa o jutro tego obozu, z którego onegdaj jeszcze ustąpił niejaki Andrej Biełyj, a dziś wycofuje się prof. Łokot'.

I obie strony są przekonane, że stała się jakaś katastrofa, że po deklaracyi sześciopunktowej nic już zapełnić przepaści ideowej między dawnymi sojusznikami nie może.

Jeśli jednak ktokolwiek zechce przeczytać przemówienie owego mówcy radykalnego, który na posiedzeniu pierwszej Dumy nawoływał do wywłaszczenia, wyrażał obawy, że obecna cena ziemi może być za wysoka, że należałoby cofnąć się do cen z przed lat 25, a dla zapobieżenia powstaniu średniej własności ziemskiej doradzał utworzyć podatek ziemski postępowy, uniemożliwiający samo istnienie podobnych gospodarstw; jeśli kto pamięta owego trudowika, który wyrażał przekonanie, że Duma powinna sama opracować zasady podstawowe reformy agrarnej, nie pytając o to ludności poszczególnych dzielnic — ten uprzytomni sobie, że ewolucya obecna nie jest groźną katastrofą, ani nawet zerwaniem zasadniczem z dawnymi sojusznikami i dawną metodą.

W pierwszej fazie rozwoju politycznego chodziło o dobro ludności rolnej, „włościaństwa rosyjskiego“. Dla dobra jego koniecznem było wywłaszczenie, i wywłaszczenie to zalecał zwolennik programu trudowików, nie bardzo zastanawiając się nad tem, jak wyjdą na tej operacyi inne warstwy, czy jakieś prawa słuszne nie odniosą szwanku, czy wreszcie same zasady reformy odpowiadają pojęciom prawnym ludności poszczególnych dzielnic.

Cóż mogły znaczyć te wszystkie względy wobec uznanej potrzeby ogólnej, wobec teoryi, uznanej za słuszną i zbawienną?

Dziś po latach trzech nowa teorya ma się stać źródłem wszelakiej szczęśliwości. Do szczęścia ogólnego zmierza p. Łokot' przez rozwój burżuazyi, przez obronę ludności rdzennej przed żydowską konkurencyą. A że nie mniej szczerze wierzy w zbawienność swego programu, więc cóż go może obchodzić, że odbije się to i na „normie“ w zakładach naukowych, i na prawach ekonomicznych ludności żydowskiej.

Znowu wprawdzie zjawiają się jakieś jednostki, których prawa ludzkie będą jak przed trzema laty na szwank wystawione, lecz jest to potrzebne dla urzeczywistnienia absolutnej sprawiedliwości, zawartej w programie—więc *pereat mundus, fiat justitia*.

Niech więc nie martwią się i nie ironizują wczorajsi towarzysze. Łączy ich nić niewidzialna wspólnej metody, jednakowego poszanowania praw ludzkich.

Tylko że tam koszty „sprawiedliwości“ programowej mieli ponieść obszarnicy i inorodcy, tu—żydzi i ludność nie „rdzenna“.

Wśród sześciu punktów listu jeden tylko mąci harmonię. Jest to ustęp o „poszanowaniu praw jednostki“.

Nie należałoby umieszczać go chociażby ze względu na szacunek dla... „normy“ — no i ze względu na zachowanie tradycyi politycznych, łączących eks-trudowika z dawnymi towarzyszami i nowy program z dawną metodą uszczęśliwienia ludzkości.

Po co się bawić w ironię w programie tak poważnie i konsekwentnie opracowanym?

Idem.

Sensacyjny zwrot w sprawie Stanisława Brzozowskiego.

Od kilku dni bawi w Zakopanem sędzia śledczy z Krakowa dr. Gniewosz, który przesłuchuje codziennie zarówno obywateli tutejszych, jak i niektórych kuracyuszy w sprawie aresztowanego tu niedawno szpiega rosyjskiego Rabinowicza. Rabinowicz podawał się tu za dziennikarza i literata, a jako żyd miał szczególny dar wkręcania się w tutejsze towarzystwa. Śledztwo prowadzi się głównie w kierunku szpiegostwa wojskowego, które Rabinowicz miał uprawiać.

Przy sposobności tego śledztwa wyszła na jaw sprawa pierwszorzędnego znaczenia. Oto Rabinowicz był przez dłuższy czas w Warszawie na usługach «Ochrany» i działał jako Goldberg. Jak wiadomo, to właśnie nazwisko (Goldberg) zaciążyło nad sprawą Brzozowskiego. Brzozowski Stanisław jako Goldberg miał oddawać «Ochranie» pewne usługi. Ponieważ obecnie ustalono, iż Rabinowicz właśnie działał przez dłuższy czas jako Goldberg i jest rażąco podobny do St. Brzozowskiego, zachodzi pytanie, pisze «Głos narodu», czy cała tak głośna «sprawa Brzozowskiego» nie jest właściwie sprawką Rabinowicza? Śledztwo jest na dobrej drodze, i nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie wyjaśnią sprawę akty i daty.

Zmiana konstytucyi w Austryi.

—o—

Wiedeń, 21 grudnia 1909.

Błyskawicznie zmieniła się cała sytuacya polityczna w Austryi. Ustawa o zmianie regulaminu, uchwalona w nocy z soboty na niedzielę przez izbę posłów, uzyskała w poniedziałek wieczór zatwierdzenie izby panów, w nocy przedłożoną została do sankcyi cesarskiej, a we wtorek rano ogłoszoną została w dzienniku urzędowym. W środę 22 grudnia już parlament obraduje na podstawie nowego regulaminu.

Nazywa się to niewinnie reformą regulaminu, ale jest w istocie gruntowną zmianą konstytucyi.

Dopiero teraz ma Austrya parlament. Dotychczas miała pozory parlamentaryzmu z obstrukcyą, jako stałą instytucyą parlamentu, i § 14, jako korrekturą niefunkcyonującego parlamentu. Było z tem wygodnie i rządowi, i biurokracyi wiedeńskiej, i niemcom, tworzącym mniejszość w państwie i mniejszość w parlamencie.

Teraz ma Austrya parlament, może mieć większość parlamentarną i rząd parlamentarny, nie potrzebuje się obawiać rewolucyi mniejszości obstrukcyjnej i nie potrzebuje więcej § 14.

Zmiana konstytucyi odbyła się nagle, w okamgnieniu. Niemcy zostali zaskoczeni znienacka i dziś skarżą się głośno na ten „zamach stanu“.

Nie było *coup d'Etat*, gdyż zmiana odbyła się zupełnie legalnie, przy przestrzeganiu wszystkich form parlamentarnych i zastosowaniu wszystkich wymogów ustawowych, potrzebnych do zmiany konstytucyi. Reforma regulaminowa uchwaloną została w obecności ¾ przez większość ⅔ członków parlamentu, głosowanie było legalne, i uchwała izby posłów uzyskała zatwierdzenie wszystkich ustawowych czynników.

Ale niemcy, zwłaszcza tak zwani liberalni niemcy wrzeszczą w niebogłosy, a najgłośniejszym puzonem jest „N. Fr. Presse“, ten antykonstytucyjny czynnik, którego wpływ do niedawna jeszcze był potężny, a który dziś schodzi do roli nicości.

Warto przygwoździć, co „N. Fr. Presse“ z powodu legalnej uchwały parlamentu wypisuje; może to posłużyć za dowód, jak niesprawiedliwym, pełnym wschodniej przesady jest ten organ „inteligencyi“.

„N. Fr. Presse“ mówi tak o nowej reformie, jakoby miała ona być dla niemców jarzmem niewoli. Wywołuje wszystkie siły piekielne, klnie na czem świat stoi, mówi o ucisku niemców i widzi już *finis Austriae*.

Posłuchajmy słów tej namiętnej krytyki zdetronizowanych hegemonów — przyczem zapamiętajmy, że autorów wniosku o zmianę regulaminu łży organ wiedeński od podpalaczy.

„Na długo, dziesiątki lat będą pamiętać niemcy noc dzisiejszą, w której, wskutek nagłego napadu znienacka, oddali niemcy swą przyszłość w ręce swych wrogów śmiertelnych. Prawie osamotnieni byli niemcy przy głosowaniu, od prawicy do lewicy ściągali wszyscy ci, którzy nienawidzą niemieckie mieszczaństwo z powodu jego wolnomyślnego światopoglądu, z powodu narodowych uczuć i ekonomicznego rozwoju. Nad całą przeszłością musi być pociągnięty „sztrych“, a teraz rozpoczyna się nowa karta historyi dla niemców...

„Prezydent izby nie będzie już przewodniczącym, lecz będzie panem samowładnym parlamentu. Czem będzie, o tem świadczy harap, którego używa burmistrz w wiedeńskiej radzie miejskiej, kiedy uśmierza opozycyę. Stary regulamin może był przestarzały, ale był zarazem obroną parlamentarną mniejszości przed uciskiem. Ta została zdruzgotaną przez ów niesłychany zamach stanu ze strony parlamentarnego spisku. Najwyższa etycznie wolność, szczyt kultury, to jest wolność mniejszości. (Możemy się o tem przekonać, patrząc na sejm pruski, jak gwałci mniejszość polską w sejmie i w kraju). Kto tę wolność ukróca, jest najemnym bandytą politycznej reakcyi, jest wspólnikiem w napadach na nowożytne społeczeństwo, jest współwinnym w duchowem zgnębieniu Austryi. Życie i śmierć mniejszości w parlamencie jest dziś zależne od woli prezydenta. Może ją wypuścić przeciw rządowi, może ją powstrzymać, może zdeptać. Gdyż nie zobowiązany, lecz tylko uprawniony jest prezydent do stłumienia obstrukcyi.

„Prezydent izby staje się najsilniejszym czynnikiem polityki, jak Apponyi lub Justh w węgierskim sejmie.

„Ale gdzie, w jakim sejmie jest osiem narodów, gdzie państwo z tyloma nadczulemi uczuciami, związanemi tysiącletnią historyą z niemieckiemi krajami? Tu mniejszości nie są przedstawicielami stronnictw, lecz narodów. Sąd muszą płynąć niebezpieczeństwa dla państwa. Gdyż każda polityka, która nie może się wypowiedzieć w parlamencie, musi wypowiedzieć się w ruchu ludowym, gdzie niema żadnego paragrafu z pałką.

„Parlament austryacki będzie teraz męczarnią dla wszystkich mniejszości parlamentarnych, które się nie połączą z dzisiejszą większością. Dla niemieckiego mieszczaństwa, dla niemieckiego przemysłu, dla niemieckiej inteligencyi niemasz już miejsca w austryackim parlamencie. W Austryi ten tylko znajdzie posłuch, kto ma za sobą ulicę.

„Parlament jest dziś opanowany przez spisek, który wywiódł w zasadzkę stronnictwa niemieckie i zadał im cios skrytobójczy.

„Od dziś jest Austrya naprawdę słowiańskiem państwem z klerykalną przymieszką, a niemcy w Austryi bezdomni".

To jest wniosek trafny, który „N. Fr. Presse" wyprowadziła z obecnej sytuacyi.

Tak jest, Austrya jest państwem słowiańskiem, nie stała się niem przez zmianę konstytucyi i uchwalenie regulaminu, tylko była niem przed tem, od Sadowy i usunięcia ze związku niemieckiego.

Austrya jest słowiańskiem państwem, niemcy są mniejszością w Austryi.

Niemcy są mniejszością i muszą do tej roli przyzwyczaić się. Niemcy nie będą więcej w Austryi niepodzielnie rządzili. Większość słowiańska ma przed sobą wyciągnięcie wszystkich konsekwencyi z tego faktu.

Większość słowiańska musi przeprowadzić równouprawnienie narodowe w centralnej biurokracyi wiedeńskiej, musi zapewnić panowanie czechów w Czechach i na Morawach, słoweńców w Krainie i południowej Styryi, polaków i czechów na Śląsku.

Tego jeszcze dziś nie ma. Jeszcze rządzą panowie z Reichenberg i z Rozyna praskiego w Czechach, jeszcze rządzą na Morawach i w południowej słowiańszczyźnie, w Krainie, Styryi i na Pobrzeżu.

Tego jeszcze dziś nie ma, to jest program przyszłości, który ma wypracować nowa słowiańska większość w parlamencie przy pomocy stronnictwa niemieckiego chrześcijańsko-społecznego. Ale właśnie dlatego tak straszliwie miota się „N. Fr. Presse", gdyż czuje, że dni hegemonii niemieckiej w Austryi są policzone.

Inde ira.

Ale znów wielka przesada jest mówić o ucisku niemców w Austryi.

Ucisk niemców w Austryi! Ależ to nie jest przesada, ale wprost prawda na odwrót.

Ucisk niemców w Austryi?

Niemcy mają niemiecką dynastyę Habsburgów, całe otoczenie dworu jest niemieckie, cała dyplomacya jest niemiecka, cały sztab generalny jest niemiecki, cała generalicya, wyższa administracya centralna, ministracya państwa, przeważnie z małymi wyjątkami polskich urzędników ministeryalnych, jest w ręku niemców.

Więc o ucisku niemców w Austryi może mówić tylko niepoczytalny lub przewrotny.

Zresztą, czyż nowa większość będzie naprawdę słowiańską?

Więc tych stu posłów z klubu chrześcijańsko-społecznego to nie są niemcy?

Odkądże to książę Lichtenstein, dr Lueger, dr Gessman, dr Weisskirchner, dr Pattair i stu innych antysemitów i chrześcijańsko-społecznych z Austryi jednej i drugiej, Salzburga, Tyrolu, Karyntyi należą do słowian?

W tem jest oczywista przesada, jeżeli się mówi o większości czysto słowiańskiej. Takiej większości nie ma.

Jest większość słowiańsko-niemiecka, i ta rządzić będzie.

Pierwszą konsekwencyą zmiany konstytucyi będzie utworzenie stałej większości na podstawie wspólnego programu. A dalszą jej konsekwencyą będzie zmiana gabinetu br. Bienertha.

Jedno jest tylko prawdą w wywodach „N. Fr. Presse": dla Hohenburgerów, Schreinerów i tym podobnych hakatystów niema miejsca w rządzie w Austryi. I obstrukcya niemców nie zagraża już parlamentowi.

W.

Poprawka polska.

Na posiedzeniu poniedziałkowem Dumy Państwowej wnieśli posłowie polscy następującą poprawkę w sprawie języka w sądach pokoju:

1) W miejscowościach z mieszaną ludnością w miejscowych sądach pokoju pozwala się osobom, biorącym udział w sprawie, i ich legalnym przedstawicielom, wskazanym w § 389, składać ustne oświadczenia, skargi na piśmie w języku miejscowym, w tymże języku mogą być prowadzone rozprawy;

2) na prośbę osób wskazanych w § 1, ustne oświadczenia w języku miejscowym mogą być dołączone na piśmie do protokółów.

3) osoby wyznań obcych, w razie życzenia, wyrażonego przez nich, mogą składać przysięgę w języku ojczystym.

Każdy z tych punktów głosowano oddzielnie i przy pomocy centrum, solidarnie głosującego z prawicą, odrzucono.

Przyjęto większością wszystkich głosów przeciwko skrajnej prawicy poprawkę p. Antonowa, w myśl której w zasadzie język miejscowy w sądach pokoju jest dozwolony w miejscowościach, w których to przewidziano na sądzie, określa minister; o przysiędze w języku ojczystym w poprawce niema mowy.

Uroczystości Szopena w Rzymie.

—o—

Rzym, 17 grudnia.

Dla uczczenia stuletniej rocznicy urodzin F. Szopena, przypadającej na d. 22 lutego 1910 r., związał się w Rzymie komitet włosko-polski, na czele którego stoją: prof. Artioli, p. Kamil Rosa, p. Scoma, pani Laude, panna Flamm, p. Ludwik Korwin-Kossakowski itd. Projektowanem jest urządzenie odczytu w wielkiej sali *Collegio Romano* oraz wykonanie utworów kompozytora. Rzym, zresztą, przygotowuje inne jeszcze uroczystości na tę rocznicę: koncert w Akademii św. Cecylii oraz koncert orkiestralny pod batutą Mancinellego w sali Corea. Przy będzie również w marcu Ignacy Paderewski z koncertem. Patronat w komitecie włosko-polskim dla Szopena objęła księżna Marya Radziwiłłowa, z domu hr. Branicka, z Nieświeża.

Weryha.

Wyrok w sprawie Kwileckich.

Jak wiadomo, wyższy sąd ziemian w Poznaniu wydał w poniedziałek wyrok, orzekający, że młody hr. Józef Kwilecki nie jest synem swych rzekomych rodziców, hr. hr. Zbigniewa i zmarłej w lutym r. b. Izabelli Kwileckich, lecz synem dróżniczki kolejowej Meyerowej, przyczem sąd postanowił, iż rzekomy Kwilecki ma zostać wydany rzeczywistej swojej matce.

W uzupełnieniu znanych już szczegółów przypominamy, że proces prowadzony był tym razem przed sądem cywilnym w Poznaniu, dokąd w drodze zawiłej procedury się dostał na skutek dalszego sporu pomiędzy dwiema liniami Kwileckich.

Proces karny toczył się w r. 1903 przed przysięgłymi w Berlinie. Wówczas hrabinie Izabelli Kwileckiej i jej mężowi, hr. Zbigniewowi Kwileckiemu, oskarżenie zarzucało, że podstawili oni obce dziecko zamiast własnego, aby utrzymać w rodzinie prawo do majątku Wróblewa. Przeciw małżonkom Zbigniewostwu Kwileckim wystąpili z oskarżeniem hr. Mieczysław i syn jego Hektor Kwileccy, na których przeszedłby majątek w razie bezpotomnego zejścia hr. Zbigniewa. Młody Józef Kwilecki urodził się dn. 27 stycznia 1897 r., gdy hr. Izabella miała lat 51, co wydawało się nieprawdopodobnem.

Były poszlaki, że istotnymi rodzicami dziecka są niejakaś Parcza (potem z męża Meyerowa) i oficer austryacki. Przysięgli jednak uniewinnili oskarżonych i tem samem formalnie uznali młodego Kwileckiego za syna hr. Kwileckich. Na tem atoli nie zakończył się spór prawny. Po 6-letnich różnych fazach sprawa osądzona została w Poznaniu, i tu sąd cywilny wydał zgoła odmienny wyrok.

Teraz sprawa z kolei przejdzie, na skutek skargi kasacyjnej hr. Zbigniewa Kwileckiego, do najwyższego sądu rzeszy, który wszelako może albo wyrok skasować, albo zatwierdzić, gdyż oceni tylko formalną prawidłowość dotychczasowej procedury,—merytorycznie sprawy nie rozstrzygając.

Kwestyonowany hr. Józef Kwilecki ukończy w styczniu rok 12-y.

Wyrok poznańskiego sądu wyższego opierał się głównie na zeznaniu świadka, obywatela ziemskiego, który był sąsiadem Kwileckich. Świadek ten był przesłuchiwany już w październiku 1903 roku w rozprawie karnej, przeprowadzonej przed berlińskim sądem przysięgłych przeciwko Kwileckiej, wówczas jednak ograniczył się wyłącznie do odpowiedzi na zadawane mu pytania. Podczas przesłuchania przez sąd poznański świadek ten opowiedział o tem, co słyszał od hr. Kwileckiej. Powtórzone przez niego słowa Kwileckiej uznał sąd za przyznanie się do podsunięcia dziecka. Zeznania tego świadka przyjął sąd za punkt wyjścia do oceny całego materyału dowodowego.

Prasa stwierdza, że tragiczny los dwunastoletniego Józia, który, uważany dotychczas za przyszłego ordynata na Wróblewie, uznany obecnie został za nieślubne dziecko żony dróżnika kolejowego, budzi powszechne współczucie. Nie można pojąć, dlaczego Meyerowej, jeśli Józio rzeczywiście jest jej synem, macierzyńskie uczucie nie podyktowało raczej zrzeczenia się procesu cywilnego, niż przeprowadzenia dowodu na to, aby jej syn wyrwany został z dostatków, w jakich żyje, i skazany na dzielenie z nią nędzy. Rodzina Kwileckich będzie się starała zapobiedz temu przez adoptowanie Józia, którego ma dokonać jeden z krewnych czy przyjaciół zmarłej hrabiny.

Zmiana frontu niemców nadbałtyckich.

Korespondent petersburski „Słowa" telegrafuje, że nadbaltyccy niemcy wystąpili z „Grupy Neudhardta", należącej do centrum Rady Państwa.

Fakt ten ma pierwszorzędne znaczenie polityczne, dla tego też redakcya „Słowa" zwróciła się do jednego z bawiących w Warszawie członków Rady z prośbą, aby wyjaśnił depeszę petersburskiego korespondenta.

Oto, co powiedział interpelowany:

— O tem, że Neudhardt ciągnął swojemi sympatyami do prawicy, wszyscy to czuli i wiedzieli. Formalnie jednak trzymał się w centrum i nie dawał powodu dość określonego, aby się go pozbyć z tej grupy. Ale w ostatnich czasach zaszedł taki fakt, który, być może, zniechęcił niemców nadbałtyckich do przywódcy grupy: oto wybrany do komisyi wyznaniowej przedstawiciel tej grupy nie głosował na wskazanego przez centrum kandydata na przewodniczącego tej komisyi, lecz na p. Durnowo. Niemcy nadbaltyccy, którzy są ludźmi wielkiej lojalności, musieli tem żywo być dotknięci.

— Nadto niemcy nadbaltyccy już choćby z tego powodu, że są luteranami, a więc należą do kategoryi tak zw. przez prawo rosyjskie inowierców, są stanowczymi zwolennikami wyznaniowych swobód. Tymczasem prawdziwi „neudhardtowcy" podzielają stanowisko reakcyjne prawicy.

Trzeci powód: to założenie klubu nacyonalistów i wstąpienie doń Neudhardta.

— Ten wzgląd musiał odgrywać najważniejszą rolę. Tu właśnie trudno było neudhardtowcom utrzymać dłużej maskę umiarkowania i konstytucyjności. Zresztą nietylko sam Neudhardt wstąpił do klubu, ale i szereg jego zwolenników. Hasło „Rosya dla rosyan" wyłącza oczywiście niemców z podziału słodyczy. Nacyonalizm dokonał więc tej eliminacyi niemców, których dotychczas żadna orgia reakcyonizmu nie była w stanie odsunąć od skrajnie prawicowych żywiołów rosyjskich.

Wskazuje to, jak ważna dokonała się w państwie zmiana przez organizacyę elementów skrajnych w grupy nacyonalistyczne.

Z Finlandyi.

Ostatnie posiedzenia komisyi mieszanej.

Dnia 7 i 8 grudnia odbyły się dwa ostatnie posiedzenia mieszanej komisyi rosyjsko-finlandzkiej, której prace, jak już wiadomo, nie przyniosły żadnego rezultatu. O posiedzeniu z dn. 8 grudnia podała obszerniejsze sprawozdanie Agencya Petersburska, ale o przebiegu obrad dnia poprzedniego tendencyjnie Agencya zamilczała. A tego właśnie dnia złożyli finlandczycy w komisyi opinię swoją o projekcie Korewy i innych członków mieszanej komisyi — rosyan.

Opinia strony finlandzkiej została streszczona w obszernym dokumencie o 40 arkuszach druku, z którego tu podajemy bardziej charakterystyczne ustępy.

Przedewszystkiem wyjaśniają finlandczycy niektóre punkty swojego projektu, złożonego na jednem z poprzednich posiedzeń. Myśl utworzenia delegacyi rosyjsko-finlandzkich nie jest bynajmniej próbą powiększenia państwowych praw Finlandyi. Przecież, w razie nieporozumienia w delegacyach, Monarcha sam decyduje w danej sprawie i przychylić się może do zdania delegacyi rosyjskiej, a wtedy zdanie finlandczyków nie ma już żadnego znaczenia. Nie chodzi tu zresztą o regulowanie spraw, dotyczących całego państwa i jego obrony, ale chodzi tylko o sprawy finlandzkie, co jest najlepszym dowodem, że Finlandya nie ma pretensyi do stanowienia o wszystkich sprawach państwowych i do równych praw z Rosyą. Poza tem, ustalenie prawodawstwa delegacyjnego nie byłoby nadaniem Finlandyi jakichś praw nadzwyczajnych, ponieważ zniesienie delegacyi zależałoby w każdym razie od prawodawstwa rosyjskiego a nie od Finlandyi, więc niema tu mowy o tem, że chce—„mówić równy z równym".

W drugiej części swej „opinii" charakteryzują finlandczycy sytuacyę Finlandyi. W projekcie nie określili oni, czem jest Finlandya — państwem, czy też nie, ponieważ przedewszystkiem chodziło im o wykazanie, że wprowadzenie prawodawstwa ogólno-rosyjskiego w Finlandyi bez zgody sejmu finlandzkiego byłoby zmianą konstytucyi finlandzkiej. Pojęcie państwa może być takie lub inne, w zależności od tego, co się bierze za podstawę określenia, ale losy narodu finlandzkiego nie mogą zależeć od tego, jak kto interpretuje pojęcie państwa. Finlandczycy zaznaczyli wyraźnie w swoim projekcie, że Finlandya nie myśli zupełnie o sytuacyi niepodległego państwa. W różnych miejscach projektu nazwano ją wyraźnie „częścią państwa rosyjskiego", a mówiąc o odrębności narodu finlandzkiego, nie mówiono zupełnie o jego niezawisłości. Jeżeli istnieją delegacye w Austryi, a obie połowy monarchii austro-węgierskiej są równouprawnione, to nie należy stąd wyciągać wniosku, że Finlandya chce się znaleźć w takiej samej sytuacyi. A dla uniknięcia nieporozumień można wyraz „delegacye" zastąpić jakim innym.

W trzeciej części omawiają finlandczycy akty 1772 i 1789 roku, jako podstawę konstytucyi finlandzkiej, które to akty rosyanie błędnie interpretują; czwarta część odpiera zarzuty, jakoby finlandczycy robili wykrętne wnioski przy umotywowaniu swego stanowiska; w części tej zaznaczono, że podobne stanowisko zajmuje cały szereg profesorów rosyjskich, jak Romanowicz-Sławatyński, Siergiejewicz, Gradowskij, Cziczerin, Ejchelman i inni.

Piątą część poświęcono analizie projektu Korewy. Projekt ten, zdaniem finlandczyków ma na celu odebranie Finlandyi przysługujących jej dziś praw. A i to, co jeszcze mogłoby pozostać, byłoby zupełnie na łasce prawodawstwa rosyjskiego. Finlandya zaś byłaby pozbawiona możności protestowania. Projekt rosyjski nadaje Rosyi prawo zmiany nietylko pomniejszych, ale i zasadniczych praw. A tymczasem Monarchowie rosyjscy potwierdzali niejednokrotnie nienaruszalność tych praw.

Urzeczywistnienie projektu znaczyłoby, że naród fiński, przed stu laty za odrębny naród uznany, dziś stracił prawo do odrębnego istnienia wśród narodów cywilizowanych.

W całym świecie uznano za pewnik, że prawodawstwo powinno się rozwijać na gruncie istniejącego prawodawstwa, tymczasem projekt wprowadza do Finlandyi prawa, zupełnie dla niej obce. Rosya zamierza według własnego uznania dyktować prawa narodowi o odrębnej kulturze i odrębnych ekonomicznych i społecznych warunkach. Nad wszystkiem powinny zapanować interesy Rosyi.

A kto zna wartość prawa, ten nie może bez trwogi patrzeć na to, że mają być Finlandyi nadane prawa, które się rozwinęły na innym gruncie, a które są obce duchowi narodu finlandzkiego. Obecnie, wobec tych praw, w Finlandyi, która w ciągu tylu wieków wyrabiała własne pojęcia prawne, można się spodziewać zatargów, zamieszek i demoralizacyi.

Enuncyacyę swoją kończą finlandczycy oznajmieniem, że zabierali się do roboty z przeświadczeniem, że w interesie Rosyi należy wprowadzić do wzajemnego stosunku nowe normy prawne, ale nie powinny one burzyć fundamentów, na których się opiera cały ustrój Finlandyi. Projekt rosyjski burzy te fundamenty i dlatego urzeczywistnienie projektu będzie uważała Finlandya za największe swoje nieszczęście.

Tak wygląda opinia finlandczyków o projekcie Korewy. Zawiera ona niewątpliwie cały szereg argumentów poważnych i słusznych, ale na uwzględnienie liczyć chyba nie mogła.

Strona rosyjska komisyi mieszanej przystępowała do pracy z powziętym z góry planem, którego przerobić i zmienić nie zdołały argumenty finlandzkie. Przebieg prac komisyi dowiódł, że istnieją pomiędzy obu stronami takie różnice zasadnicze, które nie dadzą się w żaden sposób pogodzić. To wyjaśniwszy — zakończyła komisya swe prace.

Projekt rosyjski, uchwalony większością jednego głosu (Charitonowa) idzie do rady ministrów, a stamtąd do izb prawodawczych.

Może w tej drugiej instancyi zostaną poczynione jakie zmiany. Ale to rzecz bardzo wątpliwa.

S. J.

Ze Związku Oficyalistów.

—)oo(—

Zebranie Rady Nadzorczej „Związku Oficyalistów na Rusi" odbyło się 6 go i 7-go grudnia r. b. przy udziale Zarządu i kilku członków innych instytucyi, funkcyonujących przy Związku, ogółem przy udziale 16 osób.

Po stwierdzeniu osłabienia siły płatniczej członków, co się daje tłómaczyć ogólną apatyą i odrętwieniem naszego społeczeństwa, postanowiono zmniejszyć budżet przyszłoroczny do granic możliwych.

W każdym razie uznano za konieczne utrzymać Związek na stanowisku raz już zajętem i choćby w zmniejszonym ilościowo, lecz wzmocnionym jakościowo składzie kontynuować swą pożyteczną działalność bez zmiany.

Stosując się do życzenia wielu oddziałów i pojedyńczych członków, uznano za potrzebne naznaczyć ogólne zgromadzenie delegackie nie w lutym, jak dotąd bywało, lecz 23-go stycznia r. p., co umożliwi delegatom mniej kosztowny pobyt w Kijowie.

Zainicyowaną przez niektóre oddziały pomoc doraźną, dla poszukujących pracy w czasie kontraktowym, uznano za niezbędną i postanowiono, w miarę środków, udzielać takiej pomocy w postaci bezpłatnych obiadów i mieszkania, o czem powiadomić wszystkie oddziały.

Z nadesłanych przez oddziały list wyborczych została ukonstytuowana komisya przedwyborcza (t. zw. komisya matka), mająca za zadanie rozpatrzenie i zakwalifikowanie kandydatów na prezesa, zamiast ustępującego, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, p. Jana Lipkowskiego.

Komisya ta, składająca się z 15 członków, w osobach pp. Arnauta Michała, Butkiewicza Henryka, Hulanickiego Władysława, Lipkowskiego Jana, Nowickiego Józefa, Osińskiego Tadeusza, Osuchowskiego Władysława, Paszkowskiego Konstantego, Pfaffiusa Stanisława, Rogińskiego Wacława, Szaniawskiego Mikołaja, Tarnawskiego Antoniego, hr. Tyszkiewicza Aleksandra, Fedorowicza Stanisława i Załkinda Mojżesza, odbyła swe pierwsze zakryte posiedzenie w składzie acz nie kompletnym, lecz prawomocnym, w dn. 8 grudnia r. b.

T. O.

Mały fejleton.

Południe...

Do gabinetu prowincyonalnego rejenta wchodzi szpakowaty, lecz mocny jeszcze, zręczny, elastyczny szlachcic...

Twarz piękna i rasowa, każdy ruch, najdrobniejszy gest świadczy o długim szeregu nie byle jakich przodków, o wielowiekowej kulturze szlachetnej.

Iwan Iwanowicz podsuwa okulary na czoło, rozpromienia dobroduszną twarz uprzejmym uśmiechem i wyciąga do przybysza obie ręce...

— — — — — —

Po chwili burza...

— — — — — —

— Czy otrzymaliście, Iwanie Iwanowiczu pokwitowanie banku włościańskiego, które panu wysłałem?...

Iwan Iwanowicz chwyta się za głowę...

— Jakie znowu pokwitowanie?...

— Powiadam... banku...

— I co wy ze mną, Stanisławie Stanisławowiczu, wyrabiacie?!... I po jakiego czorta to pokwitowanie jest mi potrzebne?... Zamiast starszemu notaryuszowi—mnie!... Tam czekają... a u mnie... licho wie, gdzie jego teraz szukać...

— Ale przecie...

— U pana, Stanisławie Stanisławowiczu, zawsze jest jakieś „przecie"... Trzydzieści lat my się już z sobą znamy i trzydzieści lat u pana zawsze i wszystko oparte jest na strasznie mądrych, ale zawsze nie takich, jakich potrzeba, kalkulacyach. Daj panu sto milionów, i pan zawsze będziesz miał weksle i zawsze będziesz płacił tylko na mocy... wyroków wykonawczych... Każda zawarta przez pana umowa kończy się katastrofą—bo albo pana procesują, albo pan procesuje i w końcu zawsze pan traci... Jak pan chce komu co dać, to pan zawsze do tego dopłaca... Jak pan potrzebuje co wziąć, to do tego wzięcia pan pobuduje sobie tysiące przeszkód... Jak pan robi swój testament, to napewno ten testament jest nieformalny i po pańskiej śmierci jego napewno ktoś zwali...

Aż się zasapał...

— Zlituj się, Iwanie Iwanowiczu!... śmieje się szlachcic.

— To nie *szutki!* macha głową i rękami rozogniony Iwan Iwanowicz...

— Pan, Stanisławie Stanisławowiczu, w życiu swojem nie zrobiłeś ani jednego aktu prostego... U pana najprostszy „wychodzi" strasznie skomplikowanym... Bo pan ciągle się spaźnia, bo dla pana niema terminów, bo pan zawsze, ciągle i wszędzie nie to robi, co pan w danej chwili robić powinien... Bo jak pan koniecznie powinien być u mnie, to pan siedzi gdzieindziej, a potem na godzinę przed terminem—trach!—przyleciał, wyściskał... i rzucaj wszystko... i rób panu piorunem... na pańską własną głowę!...

W tej chwili do gabinetu pana rejenta wchodzi cały personel jego biura, który rzucił wszelką „inną robotę", aby się zająć „interesem" szlachcica, bo termin—jutro...

— Chrystus z panem!... woła przerażony Iwan Iwanowicz.

— Kochany Iwanie Iwanowiczu!... prosi szlachcic...

— — — — — —

Kancelaryę zalega cisza.

Całe biuro „pilną i terminową sprawą" jest zajęte...

A hen, poza miasteczkiem, rozpełzły się we wszystkie strony, skute mrozem w piekielną grudę, drogi i wiodą do dworów i dworków, których mieszkańcy wiecznie biadają nad „piekielnem skomplikowaniem się tego podłego życia"...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 11 (24) Damazego P. W.
Jutro 12 (25) Aleksandra M.

Wschód słońca godz. 8 m. 02
Zachód słońca godz. 3 m. 56.
Długość dnia godz. 7 m. 54

— **Obchód Słowackiego.** Program obchodu jutrzejszego, urządzonego staraniem „Koła literatów i dziennikarzy" w „Ogniwie", składa się z następujących numerów:

1) „Słowo wstępne" wygłosi p. E. Paszkowski;

2) „W stuletnią rocznicę Słowackiego", wiersz p. E. Ligockiego, wypowie p. A. Staniewski;

3) „Stosunek Słowackiego do zagadnień życia realnego i idealnego", referat p. Z. Mostowskiego;

4) Deklamacya utworów J. Słowackiego—p. W. Knothe;

5) Scena w więzieniu z dramatu J. Słowackiego „Mazepa"—p. Leśniowska i p. ***

6) „Pieśń o Słowackim" słowa Z. Mosiewicza, muzyka W. T. Dobrzyńskiego, wykonają: artysta opery kijowskiej p. T. Oreszkiewicz i p. W. T. Dobrzyński;

7) Deklamacya utworów Słowackiego—p. E. Sokołowska;

8) Apoteoza.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** W piątek o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Związku odbędzie się wieczór dyskusyjny. Referować będzie p. Rogowski na temat: „Kobieta i jej stanowisko ekonomiczne".

— W niedzielę w lokalu Związku odbędzie się wykład popularny d-ra Łohzyńskiego z dziedziny hygieny.

— Proszeni jesteśmy o zakomunikowanie, że „Kalendarz kobiety polskiej" jest do nabycia w lokalu Związku.

— **Linia Fastów-Radomyśl.** Przed rozpoczęciem budowy kolei żelaznej Kijów-Kowel przeprowadzono badania techniczne co do kierunku tej linii w dwóch waryantach: w obecnym jej kierunku oraz od Fastowa do m. Radomyśla. Ponieważ linia nie została skierowana według ostatniego waryantu, więc rezultaty przeprowadzonych przez inżyniera Romanowa badań technicznych pozostały na przechowaniu w głównym zarządzie kolei żelaznych. Obecnie organizuje się towarzystwo akcyjne w celu budowy kolei od m. Starokonstantynowa do stacyi Żłobin z odnogą od m. Radomyśla do st. Fastów; według projektu odnoga ta zostanie przeprowadzoną w kierunku zbadanym już przez inżyniera Romanowa. Wobec tego gubernator kijowski, szambelan A. Giers, zwrócił się do ministra komunikacyi z prośbą o wydanie wzmiankowanych rezultatów badań inż. Romanowa zarządowi miasta Radomyśla, gdyż w przeciwnym razie trzeba będzie przeprowadzić nowe badania na koszt miasta, co spowoduje stratę czasu i stratę blizko 7 tysięcy rubli.

— **Z politechniki.** W sobotę dnia 12 b. m. o g. 5 po poł., w rocznicę śmierci profesora politechniki kijowskiej, M. J. Konowałowa, w głównem chemicznem audytoryum odbędzie się obchód, poświęcony pamięci zmarłego. Na obchód złoży się szereg mów i odczytów, wygłoszonych przez profesorów i studentów politechniki.

Podczas świąt odbędzie się szereg wycieczek naukowych, zaprojektowanych przez studentów politechniki. A mianowicie: wycieczka do Łodzi, do Moskwy i Petersburga. Wycieczki te mają na celu zwiedzanie fabryk i innych zakładów technicznych, których brak jest w Kijowie.

W poniedziałek, dn. 14 b. m., w politechnice rozpoczynają się egzaminy (kolokwia), które trwać będą do 21 b. m.

— **Zamknięcie klubu.** Dnia 29 z. m. gubernator przekazał do rozpatrzenia gubernialnej komisyi do spraw stowarzyszeń sprawę klubu sportowego (Kreszczatyk 14), o dopuszczeniu w lokalu klubu gier hazardowych. Wczoraj komisya postanowiła zamknąć klub sportowy na zasadzie art. 28 ust. o zw. i stow.

— **„Rosyjski Sokół".** Zatwierdzone zostały zmiany w ustawie „Kijowskiego towarzystwa atletycznego i gimnastycznego" ze zmianą nazwy towarzystwa na „Rosyjski Sokół".

— **Pogotowie ratunkowe dla młodzieży.** Komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń zatwierdziła ustawę „Towarzystwa opieki i pogotowia ratunkowego dla wychowańców wyższych zakładów szkolnych w Kijowie".

— **Posiedzenie komisyi.** Na wczorajszem posiedzeniu kijowskiej komisyi gubernialnej do spraw stowarzyszeń zaregestrowano między innemi: kijowskie Towarzystwo artystyczno-literackie, Towarzystwo miłośników nauk socyalnych, klub właścicieli domów cyrkułu padolskiego, kijowskie towarzystwo lokatorów p. n. „Hygiena i oszczędność". Odmówiono registracyi „Towarzystwa rozpowszechniania prawdziwych wiadomości o żydach".

Odłożono z powodów formalnych rozpatrzenie ustawy „Rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności w Śmile".

— **O handel w święta.** Przekupnie targu Św. Trójcy zwrócili się do prezydenta miasta z prośbą, aby im pozwolono prowadzić handel w niedziele i święta tak samo, jak handlarzom targu padolskiego od godz. 12-ej do 4-tej.

— **Budowa hall krytych.** Roboty przygotowawcze przy budowie hall krytych na Besarabce posuwają się bardzo powoli wskutek rozmaitych przeszkód, jak to — nieprzeniesienia na inne miejsce toru tramwajowego, rur i kabli elektrycznych. Oprócz tego dawne stragany dotychczas nie zostały zniesione, co również przeszkadza robotom niwelacyjnym.

— **Z T-wa Nestora Latopisca.** W niedzielę w V-em audytoryum uniwersytetu na posiedzeniu członków T-wa im. Nestora Latopisca odczytane będą referaty: 1) rzecz czł. W. Korodta „Beauplan i jego prace nad kartografią Południ. Rosyi", oraz 2) rzecz czł. Kamomina: „Nowe przyczynki do histo-

ryi wojny kozackiej w epoce Bohdana Chmielnickiego" (Akty wileńskiej komisyi archeologicznej, tom XXXIV).

— KRADZIEŻE w mieście przybierają charakter epidemiczny. Ilość ich codziennie wzrasta, sprawcy zaś prawie zawsze pozostają nieschwytani. W ciągu ostatniej doby popełniono 10 kradzieży, z których ważniejsze są dokonane u L. Jurgiewicza przy ul. Instytuckiej Nr 25, któremu skradziono rzeczy za rb. 650, oraz u Tałałowej przy ul. Żylańskiej Nr 6, której skradziono rzeczy na sumę rb. 231.

— Popełniono kradzieże: u. L. Borkowskiej przy ul. Kiryłowskiej Nr. 34, u P. Grabowskiej przy ul. Mikołajowskiej Nr 11, u I. Borszczewskiego przy ul. Prozorowskiej Nr 31.

Policya śledcza zaaresztowała J Samojlenkę za kradzież u Mordunina, oraz Siemienowa, sprawcę kradzieży u Czubykina. Na kradzieżach schwytano G. Kryłowa i Timoszewa w domu Nr 50 przy ul. Żylańskiej, E. Kuczerenkową w domu Nr 10 przy ul. Dmitrowskiej i W. Krawcową na Kudriawskim zaułku.

— POŻAR. Z niewiadomej przyczyny wybuchł onegdaj pożar w budującym się domu G. Chawkina przy ul. M. Wasylkowskiej Nr 29. Straty są niewielkie.

— NAPAD. Wczoraj wieczorem przy ul. Rejtarskiej na kucharza S. Kowalenkę napadło kilku złoczyńców i zasypawszy mu oczy tytoniem, wycięli mu kieszeń, do której Kowalenko schował 250 rb. i dwa kwity lombardowe.

— WYPADEK. Przy szosie Brosko-Litew. Nr. 58 koń uderzył woźnicę Pieczerewskiego i wybił mu oko. «Pogotowie» odwiozło Pieczerowskiego do szpitala Aleksandrowskiego.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Na mocy uchwały kijowskiego zarządu gubernialnego komisarz policyjny Capiuk za uderzenie chłopca I. Nabokowa w lutym 1908 r.—został skazany na 2 dni aresztu.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj przy ul. Wielk.-Podwalnej miał miejsce dramat na gruncie miłosnym. E. B., przygotowujący się do egzaminów na ochotnika, z powodu niefortunnych zabiegów miłosnych zażył kwasu azotowego. «Pogotowie» udzieliło E. B. pomocy lekarskiej, poczem brat odwiózł desperata do szpitala robotniczego.

— ZACZADZENIE. Mieszkający przy ul. Aleksandrowskiej nr 49 E. Chomienko położył się spać, napaliwszy uprzednio w piecu, i zaczadział. Pogotowie przyprowadziło go do przytomności.

— SAMOZWANIEC. W ostatnich czasach po mieszkaniach lekarzy chodzi jakiś jegomość, podający się za lekarza ziemskiego, wysłanego przez prof. Tomaszewskiego na zbieranie ofiar na pochowanie d-ra P. Baczyńskiego. Zebrane informacye wykazały, że prof. Tomaszewski nikogo nie upoważniał do zbierania składek.

Z SĄDÓW.

Zręczne oszustwo.

W końcu października r. z. zamieszkały w Woskreseńsku, powiatu kowrowskiego, gub. włodzimierskiej, kowrowski kupiec Sergiusz Seliwerstow otrzymał list z Ekaterynosławia, podpisany przez K. Jachnowa, który proponował mu następującą tranzakcyę: Pewna wysoka osoba duchowna, chcąc zabezpieczyć przyszłość swej córki, życzy sobie pożyczyć Seliwerstowowi 2,000,000 rb. na lat 10, żądając tylko 5% od sta. Seliwerstow natychmiast telegraficznie zawiadomił Jachnowa o swej zgodzie na propozycyę, na co ostatni również telegraficznie wezwał kupca do Ekaterynosławia dla osobistej rozmowy.

Dnia 21 listopada 1908 roku Seliwerstow przybył do Ekaterynosławia; tegoż dnia stawił się u niego jakiś jegomość, przedstawił się jako Konstanty Jachnow i oznajmił, że dla ostatecznego załatwienia sprawy należy pojechać do Kijowa. Seliwerstow i na to wyraził swoją zgodę, pojechał z mniemanym Jachnowem do Kijowa i zatrzymał się w hotelu «Ermitaż» (Fundukiejowska 26). Następnego dnia zrana przybył do niego Jachnow i zaproponował pójść do młodej osoby, matki dziecka, któremu nieznany duchowny chce zabezpieczyć przyszłość, aby osobiście rozmówić się z nią w sprawie 2-milionowej pożyczki. Przytem pośrednik nadmienił, że osoba ta jest zakonnicą w klasztorze Nikolskim.

Tegoż dnia Seliwerstow z Jachnowem pojechali na Peczersk. Z poza ogrodzenia wyszła do nich jakaś młoda kobieta w sukniach zakonnych i oznajmiła, że przyjazna jej osoba duchowna zgadza się dać Seliwerstowowi 2,000,000 rubli na 5% z terminem 10-letnim, lecz dla dokonania tranzakcyi Seliwerstow musi kupić potrzebny papier aktowy, weksle i marki stemplowe. Następnie pokazała mu projekt odpowiedniego aktu, sporządzony jakoby przez wspomnianą osobę duchowną, oraz poprosiła o jakąś ofiarę na potrzeby klasztoru. Seliwerstow dał jej 300 rubli. Następnego dnia kupił blankiety wekslowe, papier aktowy i marki stemplowe ogółem za 11,600 rb.

Wieczorem dnia 29-go listopada Jachnow zaproponował mu pojechać do klasztoru Nikolskiego dla ostatecznego załatwienia sprawy. Seliwerstow wydostał pakiet z czynnymi blankietami oraz 1,500 rb., położył to na kułerku i wyszedł na chwilę z numeru, pozostawiając w nim Jachnowa samego. Za powrotem zauważył, że pośrednik wychodzi z pokoju z jakimś pakietem w ręku. Zobaczywszy wracającego Seliwerstowa, Jachnow poprosił go, aby się prędzej ubierał, on zaś zaczeka nań na dole. W numerze Seliwerstow naturalnie ani blankietów aktowych, ani pieniędzy już nie znalazł; pobiegł natychmiast na dół, do szwajcara, lecz pośrednik znikł, jak kamfora.

Poszkodowany kupiec zaraz zawiadomił policyę.

Po długich poszukiwaniach odszukano mniemanego Jachnowa, który w rzeczywistości okazał się mieszkańcem m. Głuska, gub. mińskiej, pozbawionym szczególniejszych praw i przywilejów Morduchem Duchoniem.

Wczoraj sprawę jego rozpatrywał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych.

Morduch Duchoń przyznał się jedynie do przywłaszczenia papierów i pieniędzy, utrzymując, że Seliwerstow sam mu je dobrowolnie powierzył dla przeprowadzenia interesu. Papiery wartościowe i 300 rb. gotówką miał oddać jakiemuś Lewinowi, pozostawił zaś sobie tylko 1,200 rb.

Bronił oskarżonego adw. przys. Krupnow.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd przysięgłych uznał Duchonia winnym oszustwa, wskutek czego skazano go na dwa lata rot aresztanckich.

TEATR I MUZYKA.

Onegdaj na koncercie uczniowskim Tow. Muz. wykonano po raz pierwszy w Kijowie jeden z nowych fortepianowych utworów Żeleńskiego, zatytułowany „Thème varié". Kompozycya ta, jak wskazuje jej tytuł, składa się z szeregu waryacyi, opartych na temacie, wysnutym w początkowej ekspozycyi, i zarówno z punktu widzenia tematyki, jak i opracowania da się zaliczyć do utworów bardzo interesujących.

Główny temat w duchu ludowym, cokolwiek smętny i tęskny, w późniejszem opracowaniu przechodzi przez całą skalę rozmaitych nastrojów, od łagodnej cantileny do potężnych wybuchów, zdumiewając słuchacza właściwą Żeleńskiemu misterną kontrapunktyczną robotą oraz rozmaitością harmonizacyi. Poza tem, utwór odznacza się wieloma czysto pianistycznemi zaletami, dając możność wykonawcy zabłysnąć wirtuozowską brawurą. „Thème varié" wzorowo odegrała uczennica, p. Lewin, klasy prof. Chodorowskiego, któremu też poświęcił Żeleński swą kompozycyę. Wśród wykonawców, których udało się nam przesłuchać na omawianym wieczorze, palma pierwszeństwa należy się niewątpliwie p-nie Zgierskiej-Strumiłło (kl. prof. Puchalskiego). Z reszty—odznaczymy grę p. Polheima (kl. p-ni Sztoss-Pietrowej) i p-ny Borowskiej (kl. prof. Dąbrowskiego).

W. T. D.

KRONIKA POLSKA.

— Milionowy spadek. Przed kilkunastu laty powrócił z Ameryki do kraju emigrant Chmielewski, dorobiwszy się znacznego majątku, który ulokował w kilku bankach. Na oceanie utonął z okrętem i władze urzędownie stwierdziły jego zgon. Do spadku, który obecnie wynosi przeszło 9 milionów koron, zdołała wywieść swoje prawa p. Aleksandra Chmielewska, nauczycielka gry na fortepianie w Jarosławiu. Zastępstwo jej objął adwokat d-r br. Lewartowski z Krakowa i sprawa oczekuje ostatecznego, pomyślnego załatwienia.

— «Ziemia». Pod tym tytułem zacznie od 1-go stycznia r. p. wychodzić w Warszawie tygodnik ilustrowany, poświęcony specyalnie krajoznawstwu polskiemu. Redagować będzie pismo p. K. Kulwieć. Zapowiedź prospektowa bardzo poważna, a forma zewnętrzna tygodnika ma być wytworna. «Ziemia» podawać zamierza: artykuły naukowe, dotyczące przyrody i dziejów kraju ojczystego, prace z zakresu ogólnego przyrodoznawstwa oraz geografii powszechnej, wrażenia z wycieczek i podróży, opisy ciekawszych miejscowości i okolic kraju ojczystego i ziem przyległych, dalej—powieści i poezye, treścią związane z zadaniami naszego wydawnictwa, sprawozdania z nowych książek, poświęconych krajoznawstwu, wiadomości o pracach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i innych towarzystw oraz instytucyi naukowych, wreszcie szczegółowe kroniki: krajoznawcza, emigracyjna i geograficzna ogólna.

Ostatnie wiadomości.

Echa wyborów w Katowicach. Wśród posłów Koła Polskiego i w całem Poznańskiem budzi zaciekawienie pytanie, jakie stanowisko zajmą konserwatyści przy poświątecznej dyskusyi nad złożonemi przez centrowców i polaków interpelacyami, w sprawie represyi rządu względem tych urzędników, którzy podczas wyborów miejskich w Katowicach głosowali na listę bloku centrowo-polskiego, przeciwko kandydatom hakatystów. Przed wyjazdem na feryę świąteczne konserwatyści nie powzięli żadnej stanowczej decyzyi w tej niemiłej dla siebie sprawie, gdzie będą musieli stanąć albo po stronie rządu, albo też po stronie swych sojuszników-centrowców, a tem samem i po stronie polaków.

Finanse rosyjskie. Petersburski korespondent „Tageblattu" zapewnia na zasadzie najwiarogodniejszych informacyi, że pogłoski, jakoby Rosya zamierzała zaciągnąć zagranicą znaczną pożyczkę, są bezpodstawne. Rosya ma w bankach zagranicznych 600 milionów na swym rachunku. Wpływ podatków jest najzupełniej normalny. Widnokręgu finansowego rosyjskiego nic nie zaciemnia.

Flota angielska. Dziennik unionistyczny „Observer" domaga się zaciągnięcia pożyczki w kwocie pół miliarda rubli na flotę.

Zdaniem dziennika, Anglia—dla zapewnienia sobie pokoju—musi zbudować w roku przyszłym najmniej 12—14 pancerników typu Dreadnought.

Skargi niemców. Z bardzo autentycznego źródła telegrafuje z Petersburga korespondent półurzędowej „Köln. Ztg.", że prąd nacyonalistyczny rosyjski doprowadza w kołach niższych i wyższych urzędników rosyjskich do złych skutków dla członków biurokracyi, nie należących do rdzennych rosyan. Tak, utrudnione jest bardzo położenie nietylko polaków, lecz i niemców rosyjskich. Kto tylko zdoła, opuszcza służbę państwową i szuka utrzymania w działalności prywatnej.

Stapiński do włościan czeskich. Dzienniki czeskie zamieszczają list przywódcy ludowców polskich, Stapińskiego, do włościan czeskich, w którym uchwalenie przez parlament zmiany regulaminu nazywa zwycięstwem słowiańskiem, umożliwi ono bowiem zjednoczenie się wszystkich stronnictw słowiańskich w parlamencie. Polacy nie dadzą się dziś już groźbą obstrukcyi niemieckiej odstraszyć od solidarnej akcyi z wszystkimi słowianami.

Sejm lwowski. Sesya sejmu lwowskiego zwołana została na 28-go grudnia n. st. i potrwać ma do 30-go grudnia włącznie. W razie zbyt wielkich trudności przy uchwaleniu budżetu tymczasowego, sesya zostanie przedłużona i potrwa do 5-go stycznia 1910 roku. Na dłuższą sesyę sejm lwowski zbierze się po świętach Wielkiejnocy roku przyszłego.

Podróż króla włoskiego. „Secolo" donosi: Król włoski zamierza wyruszyć wkrótce w podróż zagranicę. Podróż odbędzie na jachcie królewskim, eskortowanym przez eskadrę. Król ma udać się naprzód do Cowes, aby złożyć wizytę królowi Edwardowi, następnie popłynie na morze Bałtyckie, gdzie spotka się z cesarzem Wilhelmem, poczem pojedzie do Petersburga. W drodze powrotnej król spotkałby się z prezydentem Fallièresem.

Słoweński minister rodak. Dzienniki słoweńskie donoszą, że bar. Bienerth ofiarował już d-r Susterssiczowi tekę słoweńskiego ministra rodaka. D-r Sustersicz żądał jednak, imieniem słoweńskich klerykałów, teki ministra rolnictwa. Bar. Bienerth odmówił jednak, wskazując, że czescy agraryusze żądają tej teki dla siebie.

Długi ks. Ludwiki. Długi ks. Ludwiki, według ostatecznego obliczenia, wynoszą pięć milionów franków. Wierzyciele stają się coraz bardziej natarczywi.

Z dziejów prowokacyi. Wskazana przez Burcewa prowokatorka Serebrjakowowa przyjeżdża w tych dniach do Paryża i żądać będzie nad sobą sądu partyjnego.

„Zdrada narodowa". „Wiener Sonn und Montag-Zeitung" zarzuca chrześcijańsko-społecznym zdradę narodową z powodu ich przyczynienia się do reformy regulaminu i konstatuje, że w niedługim czasie nastąpi największe przesilenie, gdyż stronnictwa słowiańskie dążą do slawizacyi Austryi.

Bankiet Koła Polskiego. Na bankiecie, urządzonym w poniedziałek przez Koło Polskie w Wiedniu, na cześć prezesa Koła D-ra Głąbińskiego, były minister skarbu, D-r Korytowski, pił za zdrowie prezesa Koła Polskiego. D-r Głąbiński wzniósł toast na cześć Koła Polskiego. D-r German pił zdrowie obu ministrów polskich i wskazał doniosłe znaczenie reformy regulaminu obrad izby. Na toast ten odpowiedział minister D-r Biliński w swojem i D-ra Dulęby imieniu. D-r Kozłowski pił zdrowie prezydyum Koła Polskiego, D-r Battaglia wiceprezydenta izby D-ra Starzyńskiego, a poseł Dębski imieniem stronnictwa narod. demokratycznego wzniósł toast na cześć D-ra Głąbińskiego. Szereg toastów zakończył poseł ks. Pastor staropolskiem „kochajmy się".

Nowi biskupi. Korespondent „Kuryera Warszawskiego" dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że wszelkie dotychczasowe doniesienia dzienników o kandydatach na biskupów polskich opierają się li tylko na domysłach. Sprawa nominacyi nowych biskupów nie będzie rozstrzygnięta przed początkiem marca r. 1910.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Pomnik Jagiełły.

Kraków.—Rada miejska przyjęła ofiarowany przez Paderewskiego pomnik Jagiełły.

Protest przeciw Aleksiejewowi.

Warszawa. — Rosyjscy właściciele domów w Warszawie przesłali Aleksiejewowi protest przeciw mowie jego o podatkach miejskich.

Wyróżnianie niemców.

Łódź.—Wiceminister oświaty konferował w Łodzi tylko z petentami niemcami, od innych wziął tylko podania, dodając, iż skargi przekaże kuratorowi.

W sprawie wybuchu bomby.

Petersburg.—W „Now. Wrem." wydrukowana została rozmowa z wybitnym urzędnikiem ochrany, który twierdzi, iż Woskresienskij był tajnym współpracownikiem w ochranie, a posiadając zaufanie partyi, używany był do spraw szpiegowskich. Karpow otrzymywał stałe stosunki z Woskresienskim, który oddawna już pracował w ochranie. Karpow, otrzymując od Woskresienskiego ważne informacye, ufał mu i poszedł do konspiracyjnego mieszkania. Osoby pozostające w bliskich stosunkach z Karpowem wiedziały, iż ma on źródła, z których czerpie informacye. Karpow mówił, iż trafił na ślad ważnego spisku, który zdoła niebawem wykryć; podwładni jego bowiem ustawicznie czuwają, aby w czasie właściwym dokonać aresztowań. Później Karpow opowiadał, iż ma obecnie na barkach nader poważną sprawę, a gdy ją zakończy — poprosi o urlop; o Woskresienskim jednak nikomu nie wspominał. Nikt też nie wiedział, dokąd się udał Karpow w dniu zamachu; do mieszkania konspiracyjnego poszedł Karpow bez ochrony.

Agenci ochrany przekonani są, iż współuczestnicy zbrodni wkrótce wykryci zostaną. Rewizya dokonana w drugiem mieszkaniu Woskresienskiego, wykazała, iż istnieje grupa terorystów. Podstępem zyskała ona zaufanie Karpowa, poczem ten ostatni zaproszony został do konspiracyjnego mieszkania, a następnie zamordowany. Urzędnik ochrany nadmienił współpracownikowi „Now. Wrem.", iż podobne wypadki zdarzały się już przedtem, między innymi też w Kijowie, gdzie naczelnik ochrany omal nie został zamordowany przez służącego w ochranie rewolucyonistę. Naczelnik ochrany udał się na spotkanie z rewolucyonistą, i tylko w ostatniej chwili, z powodu dobrego uczynku naczelnika—rewolucyonista wyrzekł się zbrodniczego zamiaru i szczerze przyznał się do wszystkiego.

Petersburg. — Stwierdzonem zostało, że mieszkanie konspiracyjne wynajęte było przy współudziale czynnym Karpowa. Woskresienskij opowiedział właścicielowi domu, że „wujaszek" dał 343 ruble na meble i 100 na naczynia.

Potwierdzają się informacye, że Karpow bywał niejednokrotnie w mieszkaniu Woskresienskiego, a raz nawet, kiedy nie zastał go w domu, wziął klucz i wszedł do mieszkania sam.

Petersburg. — Stan zdrowia lokaja, rannego podczas wybuchu bomby, polepszył się.

Petersburg. — W kuluarach Dumy hr. Bobrinskij oświadczył, że interpelacya w sprawie wybuchu bomby będzie przez posłów odrzucona i że posłowie dadzą wyraz swemu oburzeniu względem autorów interpelacyi.

Poseł Kowalewskij sądzi, że morderstwo nie było uplanowaną zasadzką, gdyż dla zamordowania jednego człowieka nie potrzebnąby była maszyna piekielna o tak olbrzymiej sile.

Opozycya ma zażądać, aby interpelacya w sprawie wybuchu bomby rozpatrywaną była na posiedzeniu jawnem.

Petersburg. — Krąży pogłoska, że przed kilku dniami Karpow składał Stołypinowi raport o informacyach, zasięgniętych od Woskresienskiego.

Petersburg.—Na trumnę Karpowa złożony został wieniec od Stołypina jako ofierze obowiązku. Złożone również zostały wieńce od Draczewskiego i „ochrany."

Petersburg. — Wczoraj złożyli zeznania elektromonterowie, którzy zakładali w mieszkaniu Woskresienskiego dzwonki. Instalacya dzwonków ukończoną została d. 7-go b. m., zaś 8-go, podczas próby dzwonków, okazało się, że instalacya jest zepsutą, druty w przedpokoju przecięte i założony tam wyłącznik, którego przedtem nie było. Woskresienskij objaśnił, że to on założył wyłącznik. Monterowie poprawili uszkodzenia sieci.

Petersburg.—„Birż. Wied." podają ze źródeł oficyalnych zaczerpniętą wersyę o wybuchu. W ogólności wersya ta zgadza się z wiadomościami, podanemi przez agencyę telegraficzną.

Karpow ma być pochowany na koszt rządu. Wdowa ma otrzymać znaczną zapomogę pieniężną.

Wskutek wybuchu podłoga w mieszkaniu została zburzona, nogi Karpowa znaleziono w mieszkaniu dolnego piętra.

W komisyi interpelacyjnej

Petersburg. — Wczorajsze zebranie komisyi interpelacyjnej zgromadziło bardzo wielu posłów. Rodiczew utrzymywał, że stosunek Karpowa do Woskresienskiego jest taki sam, jak Azewa i Gerasimowa; nie ulegającą wątpliwości rzeczą jest, że Woskresienskij był funkcyonaryuszem ochrany i pracował nad urządzaniem zamachów terorystycznych.

Milukow mówił obszernie o współżyciu ochrany z rewolucyą, oponowali posłowie z prawicy i centrum. Hr. Bobrinskij zaznaczał, że kadeci przestali wnosić oskarżenia przeciwko Karpowowi i narzucili się na Woskresienskiego; jeśli się ustali, że Woskresienskij był agentem policyi tajnej, to w takim razie mamy do czynienia z zamordowaniem zwierzchnika przez podwładnego. Szubinskij wniósł, aby uznać interpelacyę za nieuzasadnioną, Bobrinskij — za niecelową. Postanowiono, aby każdy z członków komisyi wypowiedział swoje osobiste zdanie w tym względzie. Wypowiedziało się 11 posłów. Wreszcie odrzucono interpelacyę większością 18 głosów przeciw 6.

Na referenta obrany został hr. Bobrinskij.

Zakaz.

Petersburg. — „Grażdanin" podaje, iż minister marynarki, Woewodskij, zabronił marynarzom wstępować do klubu nacyonalistów.

Z Finlandyi.

Helsingfors.—Wydany tu został rozkaz zabraniający zbliżać się do okrętów wojennych. Statki, któreby się zbliżyły, będą rozstrzeliwane.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — Minister handlu określił na 1910 r. pobieranie w takiej samej wysokości płacy od dziesięciny za prawo wykonywania robót wywiadowczych w celu odkrycia pokładów nafty, jak w r. 1909.

Moskwa. — W ciągu doby zachorowało na cholerę 11 osób, umarło 3; ogółem chorych na cholerę w chwili obecnej—80 osób.

Petersburg. — Stan ochrony wzmocnionej w gub. tulskiej został zniesiony, a natomiast gubernatorowi tulskiemu nadane zostało prawo wydawać od d. 9 grudnia do 4 września 1910 roku rozkazy obowiązujące, mające na celu utrzymanie porządku publicznego i zapewnienie bezpieczeństwa państwowego.

Petersburg.—Rozpatrzywszy protest prokuratora przeciwko skardze kasacyjnej na wyrok sądu wileńskiego w sprawie, dotyczącej napadu na pociąg pocztowy w pobliżu stacyi „Bezdany", na mocy którego to wyroku Owirski i Zakrzewski skazani zostali na śmierć, Cezaryn i Kozakiewicz na 7 lat katorgi, a Grabowski na 4 lata katorgi—główny sąd wojenny skasował wyrok sądu wileńskiego, wydany na pierwszych trzech podsądnych, i sprawę oddał do ponownego rozpatrzenia, wyrok zaś na Grabowskiego — zatwierdził.

Sewastopol — Sąd morski skazał na 15 lat katorgi majtka, uczestnika powstania zbrojnego floty czarnomorskiej w 1905 r.

Petersburg.— Kontr-admirał von-Essen mianowany został pełniącym obowiązki dowódcy floty morza Bałtyckiego.

Wołogda. — Ziemstwo gubernialne wyznaczyło 50,000 rb. na walkę z cholerą w 1910 roku.

Samara.—Na głównych liniach telegraficznych w kierunku ku Syberyi i Turkiestanowi oraz na zachód od Samary wskutek gołoledzi zwaliło się mnóstwo słupów telegraficznych. Opóźnienie depesz, przesyłanych w powyższych kierunkach, jest nieuniknione.

Odesa.—Połączone posiedzenie komitetów giełdowego i handlowego wraz z zarządem kupieckim postanowiło zwrócić się do zarządu zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu z deklaracyą o konieczności powiększenia liczby obecnych członków Rady Państwa, reprezentujących przemysł i handel—do liczby 18 członków.

Jarosław.—W seminaryum duchownem 3 klasy zastrajkowały, przedłożywszy prośbę o rozszerzenie programu ogólno-kształcących przedmiotów i wolny wstęp do uniwersytetu. Na mocy postanowienia zarządu seminaryum, zatwierdzonego przez archiep. Tichona, wykluczono z seminaryum 120 uczniów. Wczoraj w seminaryum wykłady nie odbyły się.

Helsingfors. — Wczoraj Finlandya wypłaciła skarbowi rosyjskiemu pozostałość z 20 milj. tytułem indemnizacyi wojskowej. Finlandya nie dopłaciła 1,682,411 marek, jako wynagrodzenie za oddany ministerstwu rosyjskiemu majątek zniesionych wojsk finlandzkich.

Jakuck. — Otrzymano tu list od naczelnika oddziału ekspedycyi wschodniej dla zbadania wybrzeży oceanu Północnego. List datowany jest dn. 14 sierpnia z miejscowości Czaum. Oddział ma nadzieję dotrzeć do przylądka Dieżniewa i puścić się w powrotną drogę przez Amerykę.

Petersburg. — Komisya budżetowa Dumy przyjęła budżet głównego zarządu artyleryi, zmniejszywszy go o 12,846 rb. Zgodnie z propozycyą komisyi do spraw obrony państwowej przyjęte zostały dezyderata: 1) O konieczności otwarcia jeszcze jednej szkoły artyleryjskiej po za istniejącemi obecnie. 2) o przedsięwzięciu przez ministerstwo wojny środków dla wzmocnienia artyleryi. 3) o wybudowaniu nowych fabryk artyleryjskich 4) o najszybszem zaopatrzeniu fabryk artyleryjskich w materyały niezbędne dla szybkiej produkcyi w czasie wojennym. 5) o wypracowaniu przepisów, zabezpieczających fabryki artyleryjskie od przerwy w pracy podczas wojny.

Budżet zarządu wewnętrznej komunikacyi wodnej komisya budżetowa zmniejszyła o 677,193 rb.

Mińsk (gubernialny). — Wobec szerzenia się szkarlatyny w powiecie bobrujskim, kurator okręgu naukowego poczynił starania o zamknięcie szkół w rzeczonym powiecie.

Bukareszt. — Przestępca, który strzelał w Bratiano, usiłował odebrać sobie życie, wyskoczył on z okna drugiego piętra gmachu sądowego.

Brema. — Na linii kolejowej Hamburg-Brema pociąg osobowy zderzył się z towarowym. Zabite 2 osoby, lekko zranione—3.

Budapeszt. — Były minister finansów Lukac mianowany został ministrem prezydentem i otrzymał pełnomocnictwa do prowadzenia układów z partyami politycznemi w celu utworzenia nowego gabinetu.

Bruksella. — Odbyła się według ceremoniału eksportacya zwłok zmarłego króla Leopolda z zamku do kaplicy przy kościele św. Maryi. Dnia 10-go grudnia odbył się pogrzeb.

Dn. 9-go grudnia zebrała się izba posłów dla opracowania adresu, który ma być przedstawiony dn. 10 grudnia królowi Albertowi. Leader socyalistów, Wanderwelde, zażądał, by adres omawiano na posiedzeniu przy drzwiach otwartych, lecz prezydent izby oświadczył, że sprzeciwia się to regulaminowi. Socyaliści opuścili salę posiedzeń. Następnie odbyło się posiedzenie poufne, na którem przyjęto tekst adresu, opracowany przez komisyę.

Lizbona. — Nowy gabinet składają postępowcy: prezydent Bejrao, minister spraw zagranicznych—Delwil Laka, minister spraw wewnętrznych—Duas Kosta. Gabinet otworzy dn. 20 grudnia kortezy, lecz bezzwłocznie zamknie na dwa miesiące, by przygotować projekt prawa o nowej ordynacyi wyborczej i o rewizyi niektórych artykułów konstytucyi.

Paryż. — Aeronauci br. Lebaudy zakomunikowali ministrowi wojny, że zaczęli oni budowę dirigeable'u, który zamierzają oddać państwu na własność. Dirigeable zaopatrzony będzie we wszystkie udoskonalenia, jakie uzna za pożądane techniczny oddział ministerstwa.

Seul.—Młody dwudziestoletni korejczyk zadał dwie śmiertelne rany w brzuch i piersi pierwszemu ministrowi Korei, gdy ten przejeżdżał w niewielkim powoziku japońskim. Ministra odwieziono do szpitala.

Niebawem po wypadku zmarł woźnica, który też otrzymał ciężką ranę kindżałem. Przestępcę schwytano.

Budapeszt. — Parlament rozpatrywał wniosek Ludwika Hollo (lewe skrzydło stronnictwa niezawisłości) o złożeniu cesarzowi Franciszkowi Józefowi adresu w sprawie założenia od d. 1 stycznia 1911 roku samodzielnego banku węgierskiego. Weckerle wystąpił przeciw wnioskowi, twierdząc, że formalna samodzielność banku przyczyni się do utrudnienia kredytu na Węgrzech. Przeciw temu oponował Hollo. Wnioskodawca wykazał, że nawet niewielkie narody dążą do posiadania swych własnych niezależnych instytucyi bankowych. Wniosek Hollo przyjęty został 133 głosami przeciw 98 głosom.

Bombay. — Dn. 8 grudnia wieczorem w teatrze w Nazice tubylec zabił naczelnika okręgowego, sędziego Jaksona. Okręg Nazik był w ostatnim roku jednem z ognisk buntu. Zabójstwo to stawiają w związku z wyrokiem śmierci, który wydał Jakson na zbrodniarza indusa.

Berlin. — W „Reichs Anzeigerze" zamieszczono przepisy o zastosowywaniu telegrafu przez sądy zagraniczne na wodach niemieckich, według których zagranicznym statkom wojennym wogóle i innym statkom, przepływającym przez wody niemieckie, dozwolone jest zastosowywać z niejakiemi ograniczeniami sygnały akustyczne i optyczne, z wyjątkiem podwodnych sygnałów akustycznych telegrafu bez drutu.

Wiedeń. — Parlament przyjął projekt prawa, upoważniający rząd do uregulowania stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi. Tę część projektu prawa, która dotyczy umowy handlowej z Rumunią, parlament uchwalił większością 277 głosów przeciw 155, reszta projektu, dotycząca innych państw, przeszła przy głosowaniu imiennem większością 243 głosów przeciw 181. Sesya, z powodu wakacyi świątecznych, uległa przerwie.

Tulon.—Nad ranem przybyła tutaj rosyjska eskadra statków wojennych i zarzuciła kotwice dla nabrania węgla. O godzinie 6-ej oddział wyrusza do Cannes.

Assake (prowincya fergańska). W nocy rabusie związali płatniczego i ograbili kasę towarzystwa perskiego na 6 tys. rb.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg.—Giełda Holenderska. Żyto w nat. 116/117 zoł. 87 kop., owies nizinowy 60 kop., wiacki 65 kop., zamoskiewski 73—74 kop., groch 85 kop., kasza 1 rb. 15 — 1 rb. 18 kop., siemię lniane 1 rb. 78 kop.

Ryga.—Pszenica 1 rb. 23 kop., żyto 97 kop., owies 71 — 72 kop., siemię lniane 1 rb. 94 — 1 rb. 95 kop., makuchy lniane 1 rb. 18—1 rb. 19 kop.

Czystopol.—Żyto w nat. 116/117 zoł. 76—77 kop., owies w nat. 76/80 zoł. 50—51 kop., mąka żytnia 1 rb. 60 kop., gryka 68—71 kop., groch 73—75 kop.

Gdańsk.—Owies miejscowy 144—162 mar., otręby pszenne 109 mar.

Berlin.—Nastrój ospały. Pszenica na krótki termin 223¾ mar., na dłuższy 218½ mar.; żyto 163¾ mar. i 171¾ mar.; owies na dłuższy termin 161¾ mar.; jęczmień ros.-dunajski 129—133 mar.

Giełda.

Petersburg, d. 10 grudnia.

4% Państwowa renta	89⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86¼
5% pożyczk. prem. 1864 r.	444
5% „ „ 1866 r.	335
5% obl. prem. Szlach. Banku	293½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	426
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	453
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	397
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	114
„ Bransk. Relsk. Fab.	105
„ Putiłowsk.	108
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	307½
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	128
„ Petersb. Prywat. i Komm.	80
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman"	—
5% pożyczka 1905 r.	101¾
5% „ 1906 r.	101⅜
5% świadectwa włościańskie	95¾
5% pożyczka 1908 r.	101½
4½% „ 1909 r.	—

Usposobienie na całej linii słabe; ceny zniżkowe.

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI

DOBRA GOSPODYNI

Najtańszy i najpraktyczniejszy tygodnik illustr. dla polek i ich rodzin w r. 1910 składać się będzie z 4-ch illustrowanych pism tygodniowych oraz 12-tu dodatków miesięcznych, mianowicie:

1) Co tydzień „DOBRA GOSPODYNI“ ilustrowane pismo, obejmujące dział społeczny oraz specyalny gospodarczy i hodowlany.

2) Co tydzień „NASZE KŁOSY“ ilustrowane pismo poświęcone literaturze, nauce, sztuce i beletrystyce.

3) Co tydzień „WĘDRÓWKI i PRZYGODY“ ilustrowane pismo, zawierające opisy podróżnicze ziem, ludów i t. p.

4) Co tydzień „MODY“ pismo zawierające podobizny i opisy nowych fasonów strojów damskich.

Oraz co miesiąc **SPECYALNY DODATEK BEZPŁATNY** mianowicie:

1) w Styczniu: Album monogramów do haftu;
2) w Lutym: Wesołą grę towarzyską;
3) w Marcu: Fason bibułkowy modnej sukni;
4) w Kwietniu: Wzory do wypalania na drzewie;
5) w Maju: Album robótek kobiecych;
6) w Czerwcu: Fason bibułkowy modnej sukni;
7) w Lipcu: Książkę ze wskazówkami gospodarczemi;
8) w Sierpniu: Wzory do robót piłkowych (laubzegą);
9) we Wrześniu: Fason bibułkowy modnej sukni;
10) w Październiku: Grę towarzyską dla całej rodziny;
11) w Listopadzie: Kalendarz ścienny na rok 1910;
12) w Grudniu: Fason bibułkowy modnej sukni.

KWARTALNIE: **Rb. 1 kop. 5.** | **Tym sposobem wszystkie prenumeratorki tygodnika „Dobra Gospodyni“, otrzymają w roku 1910 za rubli 4 kop. 20 w Warszawie lub na prowincyi** **4** **pisma tygodniowe, oraz 12 dodat. miesięcz.** | ROCZNIE: **Rb. 4 k. 20.**

opłacającym prenumeratę całoroczną z góry, ofiarujemy bezpłatnie

KALENDARZ książkowy (objętości 128 stron) p. t. „DOBRA GOSPODYNI“ na rok **1910** który już wyszedł z druku i zawiera, prócz kalendarza i części literackiej mnóstwo przepisów gospodarczych, hodowlanych i kuchennych oraz praktycznych wskazówek.

Uwaga: Prenumeratorki prowincyonalne raczą nadesłać kop. 15 na kosz. przesył. polec.

Powodzenie, jakiem cieszyły się w latach ubiegłych nasze premia bezpłatne, zniewoliło nas do obmyślenia i na r. 1910

30 WYJĄTKOWYCH PREMII BEZPŁATNYCH wysokiej wartości,

dostępnych tylko dla tych Szanownych Przedpłacicielek, które wniosą całoroczną prenumeratę z góry (t. j. rb. 4 kop. 20) wprost do Administracyi „DOBREJ GOSPODYNI“. **Warszawa, Nowy-Świat 34.**

W celu ułatwienia Szanownym Przedpłacicielkom kontroli nad rozlosowaniem przedmiotów, w dn. 2 Lutego 1910 r. roześlemy wszystkim całorocznym prenumeratorkom ponumerowane egzemplarze „Dobrej Gospodyni“. W razie jeżeli Sz. Przedpłacicielek rocznych okaże się mniej niż jest losów loteryjnych, wtenczas każda z nich otrzyma 2 numery, byleby wszystkie rozesłane były, tym sposobem otrzymamy numeracyę zgodną z numeracyą biletów loteryjnych 1-ej klasy 194 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

Prenumeratorki, pragnące wziąć udział w losowaniu, zechcą pamiętać, że stawiamy jeden nieodzowny warunek:

Żeby prenumerata wpłynęła do naszej Administracyi przed 25-ym Stycznia 1910-go roku,

gdyż inaczej nie będziemy w stanie prawidłowo ponumerować nakładu pisma. **30 Premii** powyższych rozklasyfikowane będą w sposób następujący:

1. Posiadaczka N-ru, na który padnie w I-ej kl. rb. 10,000 otrzyma od nas

PIANINO.

2. Posiadaczka N-ru, na który padnie w 1-ej kl. rb. 4,000 otrzyma od nas

WIELKI GRAMOFON Z PŁYTAMI.

3. Posiadaczka N-ru, na który padnie w I-ej kl. rb. 2,000, otrzyma od nas

ZEGAR ŚCIENNY.

4. Posiadaczka N-ru, na który padnie w I ej klasie rb. 1,500 otrzyma od nas

PIĘKNY ZEGAREK KIESZONKOWY.

5. Posiadaczka N-ru, na który padnie w I-ej kl. rb. 1,000, otrzyma od nas

S A M O W A R.

6 i 7. Posiadaczki N-rów, na które padnie w I kl. po rb. 500, otrzymają od nas

1) Zegarek srebrny kieszonkowy.
2) Duży dywan.

8, 9 i 10. Posiadaczki N-rów, na które padną w I kl. po rb. 200, otrzymają:

1) Garnitur do kawy.
2) Instrument samogrający.
3) Maszynę do szycia.

11 — 30. Posiadaczki następnych 20-tu Numerów, na które padną wygrane po rb. 100 otrzymają:

Dobre zegarki kieszonkowe.

Nakładem księgarni **E. WENDE i S-ka (T. Hiż i A. Turkuł)** Warszawa

Opuściło prasę nowe dzieło:

Profesora Szymona Askenazego

„Łukasiński”

2 tomy cena rb. 6, w oprawie rb. 7.50

Prospekt na to ze wszech miar wyjątkowo cenne i ciekawe dzieło nakładcy wysyłają na żądanie odwrotną pocztą.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Egzystujący od 1850 r.

SKŁAD PAPIERU i DRUKARNIA

Antoni Szuster

WARSZAWA, HOTEL EUROPEJSKI 14704

poleca:

Regestry Gospodarcze nagrodzone Wielkim Medalem Srebrnym na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Częstochowie w 1909 r. oraz różne **Druki Gospodarcze** w arkuszach, na libry i podług nadesłanych wzorów i **Wielki wybór Kwitaryuszy.**

Papiery do masła z drukiem i bez, **Papiery listowe piśmienne i Kancelaryjne, Księgi buchalteryjne, Kalki, Albumy, Wyroby galanteryjne** i t. p. **Materyały piśmienne i Szkolne, Kalendarze terminowe** ścienne, ozdobne i zwykłe, biurkowe różne i przekładane. Notesowe, tablicowo oraz Bibułowe, służące zarazem jako podkład na biurko i t. p.

Drukarnia i litografia wykonywa **Zaproszenia ślubne, Menu, Bilety wizytowe, Blankiety** do listów, czeki i t. p., **oraz druki gospodarcze według nadesłanych wzorów.**

Na żądanie ze wszystkich druków Regestrowych mogą być zrobione książki dowolnej grubości.

Podejmuję się dostaw dla majątków ziemskich i zakładów przemysłowych.

Wysyłki koleją lub pocztą natychmiastowe.

K. SEPTER i S-ka

Kreszczatik № 40.

CYRKLE

najrozmaitszych systemów dla niższych, średnich i wyższych zakładów naukowych

Reprezentacya i sprzedaż

cyrkli precyzyjnych oraz innych przyborów do kreślenia

fabryki

E. O. Richter i S-ka

w Chemnitz. 10140

Futra i Karakuły

poleca magazyn

G. M. TRABSKIEGO

z Charkowa.

Gotowe damskie i męskie rzeczy futrzane włosem na wierzch, żakiety karakułowe, boa, gorżetki, mufki i czapki

Ceny bez współzawodnictwa.

Cenniki na żądanie gratis.

Kreszczatik Nr 10, telef. 1574. 13792

DYWANOWY ODDZIAŁ

Domu Handlowego 14738

J. Kimajera,

Mikołajowska Nr 13,

poleca na nadchodzące święta, jako praktyczne podarunki

wspaniałe **Dywany**

wyrobu Akcyjnego Towarzystwa Warszawskiej fabryki dywanów

Kolosalny wybór.

Ceny fabryczne.

BORAXYL

PŁYN — ochron. do twarzy przeciw prysz-z., wągrom i wszelk. zakażeniom cery.

KREM — dla cery chropow. przeciw świądowi, oziębłin. i wszelk. naczerwienieniom.

Odświeża, wybiela i udelikatnia.

Nader ważne dla Panów i dla Pań!

Gł. skład apteka Zamenhofa, Warszawa. 14401

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU. DANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE ODCISKÓW. „KARAGO“ S. GÓRSKIEGO 35 k. WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. 13890

Leśniczy

znający się na kulturze leśnej, młody, energiczny, poszukuje posady; p. Kuniew gub. wołyńskiej. Okazicielowi Nr. 152. 14719

W Żmerynce

otworzyłam stancyę uczniowską. Zapewniam pilność i troskliwą opiekę. M. Piwakowska w domu Lutyńskiego. 14747

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Magazyn Obuwia

Br. Haniza

przeniesiony został z Besarabki na ul. Proreźną № 17 i poleca obuwie eleganckie i trwałe najrozmaitszych fasonów własnego wyrobu i innych firm po cenach nader przystępnych. Przyjmuje obstalunki tu i na prowincyę. 14713

Nauczycielka Polka poszuk. posady na wyjazd zaraz po świętach. Skończyła zakład naukowy w Galicyi, ma świadectw. z ros. gimn. franc. i niem. teor. i prakt. Oferty do redakcyi »Dziennika« dla M. P. 14762

Drwa w wielkich partyach **brzozowe** na Kij. Kow. Kol. Żel. poleca z dostawą i gwarantuje sumien. układ. w sążnie lub więcej. Ceny nie wyż. niż brzeg. **Węgiel kamienny** najroz. gatun. i drwa piłow. na wagę. Żydowski targ, róg ul. Stepanowskiej Nr 2 **telef. 1825.** 1333

„Biuro pracy” Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal., rzemieśln. i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. **„Schronisko S-tej Jadwigi“.** 12774

Księgarnia **KAROLA SZEPE**

Mikołajowska Nr 9, poleca

NA PODARKI GWIAZDKOWE:

Książki dla dzieci, młodzieży i dorosłych. 14795

Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze.

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Potrzebna praktyczna **Sklepowa** obeznana z korespondencyą ros. i niem. Mikołajowska № 3, mag. kwiatów »Flora«. 14798

Zawodowy rolnik z Poznańskiego szuka posady kasyera-kontrolera. Znajomości na mleczar., leśn. i gorzel. Oferty do »Dzien. Kij.« sub. J. S. P. 14790

Pol. z Król. poszukuje miej. gospod. kasztel. kąpanion. może dać niewielką kauc. Dmitrijowska 66 m. 7. Bartolt. 14788

Chórzystki i chórzyści potrzebni z dobremi głosami, znajomość nut nie obowiązkowa, a także do przepisywania franc. i niemki. Wiadomość od 12—6 w biurze teatru »Wielka Oaza«. Kreszczatyk 58, 2-gie piętro. 15306

Do odstąp. mag. cukiern. w centrum miasta, zdatny na kawiarnię. Poste-rest. okaz. kwitu »Dz. Kij.« № 5310. 15310

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego“

przyjmuje

P. Włodzimierz Biesiekierski.



Rozkład jazdy pociągów.

(ZIMOWY)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 2 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 4 m. 35 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wieczr. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m. 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przych. o g. 7 m. 20 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajowo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

— Czwarty rok istnienia —

ROZPOCZNIE W ROKU 1910

Lud Boży

TYGODNIK NARODOWO-KATOLICKI

z dwoma popularnymi dodatkami

I. „Nasza Wieś” i II. „Gazetka dla Dzieci”

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . **3.—** **Półrocznie** **1.50**

Wydawca **X. Kazimierz Stawiński**

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4.

Świeżo wyszło z druku dzieło wysokiej wartości p. t.

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI I PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego”

cena zniżona rb. 4 (z przesyłką). 14619

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“.

Drukarnia Polska w Kijowie. ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej